Nr 552. Kraków, Środa 16 Grudnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 .
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857,484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Ameter. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne" po 2kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nasze kleszcze.

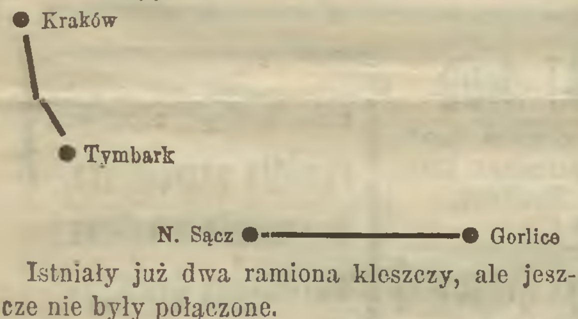
Rosyanie zjawili się w najbliższej okolicy Krakowa, aeroplany ich przelatywały nad naszem miastem, a w twierdzy czyniono spokojnie przygotowania, wskazane regułami strategii i taktyki. Prasa trójporozumienia czekała niecierpliwie na oblężenie Krakowa, a jeden z dzienników francuskich, łowiąc ryby przed niewodem, ogłosił, że Kraków płonie skutkiem bombardowania przez Rosyan.

Sztaby generalne obu naszych sprzymierzonych armij pracowały w cichości nad dalszym planem wojny, a prasa w Austro-Węgrzech i Niemczech jako przedstawicielka ludności, regestrowała owe głosy dzienników trójporozumienia z całą dokładnością, ażeby wykazać „ad oculos" ich niezręczną tendencyjność, a równocześnie z niezachwianym spokojem oceniała położenie jako punkt kulminacyjny rozpędowego ruchu, w jaki wprawiony został osławiony „walec parowy" Rosyan.

Wojska nasze rozpoczęły akcyę zaczepną przeciwko wojskom rosyjskim w sposób, który dzisiaj, gdy już pewne ruchy i bitwy ogłosiła główna kwatera wojenna, budzą obok teoretycznego zajęcia rzetelne uznanie dla kierownictwa armii. W czasie stosunkowo krótkim sytuacya zmieniła się gruntownie na korzyść naszą.

Zaczęły nadchodzić wiadomości o potyczkach, walkach i bitwach, które toczyły się na rozmaitych punktach znacznej przestrzeni. Wiadomości te, bardzo pomyślne, nie dawały jeszcze szerokiemu ogółowi dokładniejszego obrazu naszych działań.

Ale już dnia 13 bm. otrzymaliśmy wiadomość, że toczą się bitwy na lini Kraków—Tymbark i na linii Sącz—Gorlice. Rzut oka na mapę pokazywał, że ofenzywa nasza idzie od zachodu ku wschodowi i od południa ku północy. Linie Kraków—Tymbark i Nowy Sącz—Grybów tak się przedstawiają:

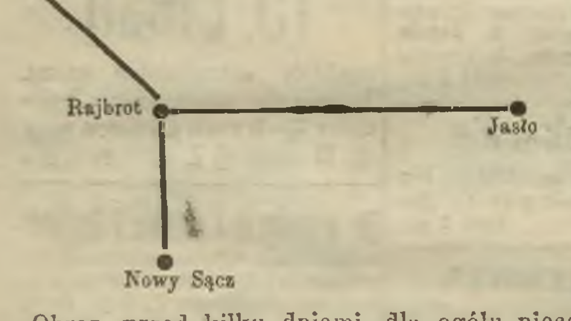


Istniały już dwa ramiona kleszczy, ale jeszcze nie były połączone.

Już nazajutrz przyszła atoli wiadomość o bitwie zwycięskiej pod Limanową, tudzież o zajęciu przez nasze wojska Nowego Sącza, Grybowa, Gorlic i Żmigrodu.

Bitwa pod Limanową, leżąca pomiędzy Tymbarkiem a N. Sączem, zbliżyła do siebie wewnętrzne końce kleszczy, których południowe ramię wydłużyło się znacznie ku wschodowi.

Dzisiaj, to jest 16 grudnia, donosi kwatera wojenna, że wojska nasze są na lini Rajbrot—Jasło. Teraz już wewnętrzne końce kleszczy połączyły się i utworzyły silny zawias. Kleszcze mają taki wygląd:



Obraz, przed kilku dniami, dla ogółu nieco nieuchwytny, stał się dzisiaj szkicem o dwóch liniach — tworzących kleszcze. Pojmaliśmy niemi już 31.000 Rosyan — jest uzasadniona nadzieja, że spełnią one gruntownie swoje zadanie.

Rosyanie w kleszczach.

„Reichspost" podaje następujący telegram swojego korespondenta wojennego:

Wojenna kwatera prasowa, 13 grudnia.

Główna kwatera wojenna, zaznaczając zawsze drugorzędne znaczenie rosyjskich działań zaczepnych w Karpatach, oceniała położenie wojenne z całą trafnością, **gdyż Rosyanie natychmiast rozpoczęli odwrót z Karpat, jak tylko odczuli naszą ofenzywę w Galicyi zachodniej.**

Ruch zaczepny oddziałów naszych, które bronią Karpat, zmusza Rosyan do walki na dwa fronty.

Korzyść strategiczna, wynikająca z tej okoliczności, że Rosyanie zostali wzięci w kleszcze, powetowała nam liczebną przewagę Rosyan i jest rękojmią zwycięstwa.

Kiedy przechyli się szala, nie można podać nawet w przybliżeniu z powodu właściwych cech bitwy, wielkiej rozciągłości terenu wojennego i bardzo znacznych sił walczących.

Odwrót Rosyan.

„Zeit" przynosi następujący telegram swojego korespondenta wojennego:

Wojenna kwatera prasowa, 13 grudnia.

Zwycięstwo pod Limanową i dotarcie do linii Grybów—Gorlice dowodzą, że ofenzywa rosyjska została odparta. Jest nadzieja, że kolos rosyjski zmuszony będzie do odwrotu.

Odznaczenia za waleczność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 grudnia.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz rozkazał, żeby nadporucznikowi Adamowi Butzurze komenda żandar. kraj. nr 5 we Lwowie w uznaniu jego dzielnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela wyrazić najwyższe pochwalne uznanie.

Cesarz pismem odręcznem z 3 b. m. nadał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność Siostrom Dominikankom Jolancie i Ludwice Witkowskim w uznaniu ich sumiennego i ofiarnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela.

Włochy wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 16 grudnia.

Po oświadczeniu prezydenta ministrów Salandry, że rząd będzie uprawiał politykę czysto włoską, senat przyjął jednomyślnie porządek dzienny, pochwalający bezwzględnie oświadczenia rządu.

Zamknięcie uniwersytetu w Petersburgu.

„Reichspost" donosi:

Sztokholm, 13 grudnia.

„Dagblatt" donosi, że rozmiary ruchu rewolucyjnego w Rosyi są znaczne.

Uniwersytet w Petersburgu i wszystkie inne szkoły wyższe policya zamknęła.

Uwięzienie posłów finlandzkich.

Berlin, 14 grudnia.

W Helsingforsie **uwięziono 8 posłów do Sejmu finlandzkiego i odstawiono do Petersburga.**

Rząd rosyjski zarzuca im, że współdziałali z uwięzionymi w Petersburgu socyalistycznymi członkami Dumy.

Przerwanie blokady angielskiej.

„Corriere della Sera" dowiaduje się z Londynu:

Z Kilonii nadeszły informacye, że parowiec oceaniczny niemieckiego towarzystwa Hamburg—America—Linie „Rio Grande" przerwał blokadę morza Północnego i przypłynął z Brazylii do Kilonii. Czyn ten jest dowodem wielkiej śmiałości i obrotności, a zarazem niedołęstwa floty wojennej angielskiej, pilnującej mórz.

Bitwa pod wyspami Falklanda.

Teraz dopiero nadeszły pewne szczegóły, aczkolwiek zbyt ogólnikowe, o bitwie pod wyspami lorda Falkanda, która wywołała w Anglii taką radość z powodu zwycięstwa, odniesionego nad 5 okrętami wojennemi Niemiec przez eskadrę angielską przy pomocy okrętów wojennych francuskich i japońskich, które brały udział w pościgu za krążownikami niemieckiemi.

Bitwa trwała 5 godzin, co jest wskazówką, że Anglicy nie wyszli bez ciężkich strat. Z jakich jednostek bojowych składała się eskadra angielska, nic nie wiedzą dzienniki angielskie. Komendantem jej był wiceadmirał Sturdee, szef sztabu admiralicyi angielskiej. Jeżeli oficerowi tak wysokiej rangi powierzono to zadanie, to widać, jaką w Anglii przywiązywano wagę do zniszczenia 5 krążowników niemieckich. Oczywiście szef sztabu admiralicyi postarał się o to, ażeby otrzymać dostateczne siły.

Wynika zresztą z telegramów nawet angielskich, że krążowniki niemieckie uległy wobec ogromnej przemocy. Skutkiem przewagi liczebnej po swojej stronie, mogły silnie uszkodzone pancerniki angielskie wycofać się z linii bojowej i uniknąć zupełnego zniszczenia. W bitwach morskich z najnowszych czasów okazuje się, że strona, mająca silną przewagę liczebną, nie traciła okrętów w zupełności, mogąc uszkodzone jednostki bojowe na czas usunąć z linii bojowej.

Gdy krążowniki niemieckie „Scharnhorst", „Gneisenau", „Leipzig" i „Nürnberg" opuściły w sierpniu port Czingtau, który był dla nich podstawą operacyjną, Niemcy nie łudzili się, że los tych okrętów jest przypieczętowany. Chodziło już tylko o to, ażeby skazane na zagladę okręty zadały nieprzyjacielowi jak największe szkody. To zadanie spełniły jak najlepiej wymienione krążowniki niemieckie.

Dziwić się tylko można, że zdołały one od sierpnia aż prawie do połowy grudnia mylić pościg okrętów angielskich, japońskich i francuskich, nieustannie niszcząc handlowe statki nieprzyjaciół. Okręty wojenne muszą mieć swoje stacye dla zaopatrywania się w węgiel i zapasy żywności; dla gruntownego co pewien czas oczyszczenia maszyn, dla usunięcia ze spodu tułowia osadu z roślin i muszli, wreszcie dla uskutecznienia napraw, do których nie wystarcza podręczny warsztat na pokładzie.

Krążowniki niemieckie znajdowały się na pełnem morzu przez 4 przeszło miesiące, nie mając żadnego punktu oparcia na lądzie. Mogły ostatecznie węgle i żywność zabierać schwytanym okrętom handlowym, ale podobne zapasy nie zdarzają się tak często, ażeby na nie można liczyć. Toteż, jak się zdaje, niemieckie krążowniki zostały zaskoczone przy zaopatrywaniu się w węgiel.

Jeden z telegramów powiada, że odebrano Niemcom dwa okręty węglowe. Wiadomość ta wskazuje, że nasza uwaga o chwili krytycznego zaskoczenia jest trafną. Krążowniki niemieckie zabierały węgiel z parowców i musiało minąć stosunkowo sporo czasu, zanim kotły mogły rozwinąć pełną parę. Ponieważ — jak podnosi jeden z fachowców niemieckich— niemieckie krążowniki płynęły co najmniej z szybkością 20 mil po spostrzeżeniu przeciwnika, a minęło z pewnością pół godziny czasu, zanim kotły krążowników niemieckich zaczęły pracować pełną parą, więc w tym międzyczasie oddalenie pomiędzy obiema stronami tak się zmniejszyło, że można było natychmiast rozpocząć ogień.

Ucieczka była niemożliwa, gdyż w eskadrze angielskiej były z pewnością krążowniki, mające 26 mil szybkości. Jeżeli okręty angielskie podczas długich jazd straciły nieco na szybkości, to jeszcze więcej straciły krążowniki niemieckie, które przez 4 miesiące nie mogły zawinąć do portu, ażeby w dokach oczyścić spody. Gdy rozpoczął się ogień, krążowniki niemieckie zwróciły się do Anglików częściowo długością, ażeby jak największa liczba ich dział mogła strzelać.

Po trzech godzinach zatonął „Sharnhorst". — W bitwie były pauzy, co wskazuje, że strzelano ze znacznych odległości. Flota angielska musiała odnieść znaczne uszkodzenia, skoro upłynęły następnie dwie godziny, zanim zatopiony został „Gneisenau". Trzy małe krążowniki niemieckie: „Leipzig", „Dresden" i „Nürnberg" nie miały większej szybkości nad 23 do 24 mil morskich. Okręty angielskie miały z pewnością większą szybkość, mimo to dopiero po dłuższym czasie zatopione zostały krążowniki „Leipzig" i „Nürnberg". Za krążownikiem „Dresden" odbywa się pościg.

Bitwą koło wysp Falklanda mogą Niemcy mimo straty owych okrętów szczycić się.

Rosyjscy generałowie w niełasce.

O przyczynach niełaski carskiej, która spadła teraz na Rennenkampfa i sześciu innych rosyjskich generałów po nieudałej bitwie, pisze w „Heer und Politik" znawca stosunków rosyjskich:

Rosyjska generalicya jest najosobliwszą ze wszystkich na świecie. Żadne wojsko nie ma tyle generałów, co rosyjskie, ale też żadne nie ma tylu „generałów salonowych". W osiągnięciu rangi generała do niedawna rozstrzygały tam nie jego zdolności wojskowe, lecz przedewszystkiem jego „stosunki". Oficer, posiadający serce której z wpływowych dam, może wśród wszelkich warunków liczyć na awans. Ile przez to powstało nadużyć, wynika z okoliczności, że zarząd wojenny po wojnie rosyjsko-japońskiej widział się zmuszonym jednego dnia dać dymisyę nie mniej nie więcej jak 148 generałom. Ten dotąd niesłychany fakt zdarzył się w roku 1908. Wśród 148 generałów, którzy padli ofiarą reform w wojsku rosyjskiem, było 16 generałów komenderujących korpusami i 26 komendantów dywizyi. Cały szereg generałów w Rosyi wogóle do niedawna nie miał żadnego zajęcia, nosili tylko mundur, korzystali z przywilejów swojej rangi już w młodym wieku i, co najważniejsza, pobierali wysokie płace generalskie. Powzięto wtedy pod wpływem klęski stałe postanowienie, zerwać z tym systemem faworyzowania poszczególnych osobistości. Car, który nie jest nieprzychylny takim reformom, dał na to swoje pozwolenie. Do tego czasu rosyjscy generałowie byli prawie wyłącznie ludźmi umiejącymi żyć „szeroko", ale do wyszkolenia wojskowego nie przywiązywano wielkiej wagi. W tym systemie nastąpiła zmiana, i dlatego przypuszczać należy, że obecni generałowie rosyjscy pod każdym względem już odpowiadają wymaganiom wojskowym. Jeżeli mimo to także teraz tylu ich „poszło w duraki", to należy to przypisać chyba tylko tej okoliczności, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz szuka kozła ofiarnego dla swoich niepowodzeń. Gremialną dymisyę generałów zarządzono tedy dla uspokojenia opinii publicznej, aby wiedziała, że winę ponoszą inni, a nie Mikołaj Mikołajewicz.

Co się tyczy dymisyi i aresztowania Rennenkampfa, to przypominają one analogiczny wypadek z lat czterdziestych ubiegłego wieku, kiedy również nienawiść rosyjska do Niemców nadbałtyckich wybrała sobie ofiarę w generale również Rennenkampfie. W ustawicznych walkach Rosyan z powstańcami na Kaukazie za czasów Mikołaja I. generał dywizyi Rennenkampf swoją walecznością i zręcznem kierowaniem wojska zaskarbił sobie szczególne łaski u cara, zarazem jednak z powodu swego niemieckiego pochodzenia ściągnął na siebie głęboką niechęć słowiańskich członków ówczesnego rządu, przedewszystkiem ministra wojny. Jego zasługi były wtedy znane powszechnie nietylko na Kaukazie lecz i w Petersburgu, i dlatego tem wielką sensacyę wywołało w stolicy, gdy pewnego dnia dziennik urzędowy bez podawania przyczyn przyniósł wiadomość, że generał Rennenkampf został złożony ze swego urzędu, zdegradowany i uwięziony. Aby znienawidzonemu generałowi jeszcze bardziej dać odczuć to upokorzenie, pojawił się odnośny ukaz carski w czasie, kiedy Rennenkampf, odcięty od wszelkiego połączenia ze światem, odbywał podróż inspekcyjną po Kaukazie. O swojej dymisyi dowiedział się Rennenkampf wśród okoliczności bardzo przykrych. Gdy przybył do małej twierdzy, położonej daleko na granicy azyatyckiej, oficer komenderujący twierdzą nietylko nie oddał mu honorów, należnych przełożonemu, lecz nawet zagroził mu karą wojskową za to, że występuje jako generał, będąc prostym żołnierzem. Rennenkampf osłupiał i wtedy oficer pokazał mu petersburski dziennik rządowy z tą fatalną wiadomością. Rennenkampf udał się wtedy do Tyflisu i u tamtejszego gubernatora dał się aresztować, aby wypełnić ukaz carski. O przyczynach aresztowania także gubernator Tyflisu nic mu nie mógł wyjaśnić, gdyż otrzymał tylko krótki wojskowy rozkaz aresztowania Rennenkampfa.

„Nikt ze znajomych Rennenkampfa nie wierzył, żeby on popełnił jakąś winę, stojącą w stosunku do wymierzonej mu kary" — opowiada współczesna relacya — „każdy wiedział, że padł on ofiarą nienawiści do Niemców, panującej w ministerstwie wojny".

Listy z Wiednia.

(Koresp. „N. Reformy".)

II.

Wiedeń, 14 grudnia.

Inter arma silent musae. Jest tak istotnie — na wschodzie i na zachodzie, a jeżeli w najlepiej uporządkowanem państwie, w Niemczech, zajścia wojenne niejako trzymane są w pewnych karbach w odniesieniu do toku życia, w państwie austryackiem wpływają one na bieżące sprawy zbyt silnie. Skoro parlament zamknięty i sfery rządzące opinii jego nie pragną, czyż dziwić może, że i podwoje sztuki nie otwarły się na oścież a ci, którzy jej pragną, wejść mogą tylko małą furtką. Muzea zamknięte, sale wystawowe przemienione w lazarety, teatry prowadzone z największym pesymizmem. Z początkiem działań wojennych zastanawiano się wogóle nad tem, czy teatry otworzyć należy. Odbyło się nawet kilka zgromadzeń dyrektorskich, wypowiedziano cały szereg argumentów przeciw temu, ostatecznie przeważyło zdanie, że trzeba dać zarobek wielkiej rzeszy aktorskiej, która mimo wojny — jeść musi. Oba teatry nadworne, Hofburgteater i Opera postanowiły dawać kolejno przedstawienia, aby sobie w drogę nie wchodzić, pierwszy gra we wtorek, czwartek, sobotę, drugi — w poniedziałek, środę i piątek, w niedzielę — oba. Prywatne teatry rozpoczęły kampanię pod znakiem cen zniżonych i z gościnnym współudziałem znakomitości wiedeńskich, a więc Volksteater z Tyroltem, Wiener-Burgteater z Treumannem, Carlteater z Mizzi Zwerenz, An der Wien z Mizzi Günter — Girardi występować ma w Raimundteater. Pesymizm szedł tak daleko, że gdy jeden z naj wybitniejszych artystów teatru lwowskiego znalazłszy się na bruku wiedeńskim i zetknąwszy z dyrektorem Wiener-Burgteatru, w którym przed trzema laty występ trupy teatru lwowskiego tak zaszczytne zyskał uznanie, zaproponował, że — władając doskonale niemieckim językiem — chciałby w teatrze tym wystąpić, otrzymał odpowiedź:

— O, mein lieber Freund, das ist unmöglich Wir haber hier in Wien 600 Künstler zu ernähren, was möchte man sagen, wenn wir einen Polen angagieren?

Zdarzyło się to w październiku; dzisiaj pesymizm ten ustępuje. Dyrektorzy teatrów widząc, że Wiedeńczycy, żyjąc zdala od okropności wojny, niechętnie znoszą wszelkie zmiany życiowe, prowadzą instytucye swoje już bez obawy, że budżety wykażą deficyt. Publiczność uczęszcza licznie do teatru, korzystając z cen bardzo niskich, zniżonych jeszcze przez abonament. — „Volksoper" urządziła nawet t. zw. „Kriegsabonnement", który pozwala na zobaczenie dziewięciu oper za 6 koron, w Operze nadwornej są nawet miejsca po 60 halerzy! Czy może być taniej? Nic dziwnego, że np. wczorajsza „Aida" była wysprzedaną, a w operze ludowej na Währingerstrasse, gdzie śpiewają nasi rodacy, Mann i Nosalewicz, o miejsce trudno. Niskie ceny — rozstrzygają o powodzeniu. W takiem „Konzerthaus" przy Lothringerstrasse wspaniale wypadają koncerty; założona na prędce instytucya pod firmą „Kunst für Volk während des Krieges", cieszy się olbrzymiem powodzeniem a ostatni koncert („Requiem" Mo-

Prawa i zwyczaje wojny lądowej.

5) Opracował **Dr K. B.**

Przepis wykonawczy z 14 listopada 1914 do § 32 stanowi, że:

1) Wypłaty w gotówce, o ile nie następują przez przekazanie, mają być przez odbiorcę potwierdzone pisemnie, ile możności wobec naczelnika gminy.

2) Nie wypłacone gotówką zapłaty za świadczenia lub odszkodowania mają być kwitowane potwierdzeniami (Bescheinigungen).

Potwierdzenie, z którego kopię ma się pozostawić, należy doręczyć uprawnionemu, ewentualnie przez naczelnika gminy.

3) W celu zrealizowania należnych opłat, należy przedłożyć potwierdzenia właściwej władzy politycznej przez gminy. Władza polityczna ma potwierdzenia, z potrzebnemi do likwidacyi szczegółami w szczególności z oznaczeniem wartości świadczenia ze spisem przedłożyć wprost ministerstwu wojny. Wypłata nastąpi przez władze polityczne, które w tym celu mają zatrzymać sobie kopię spisu potwierdzeń.

III. Co do dalszego dochodzenia pretensyj, zgłoszonych jak wyżej, zarządzone być mają dochodzenia przez komisye powiatowe, które operaty ulegają rewizyi komisyj krajowych, a te przedkładają wnioski z własnymi protokołami obrad ministerstwu obrony krajowej. W ostatniej instancyi rozstrzyga komisya mieszana z zastępców tegoż ministerstwa oraz ministerstw wojny i finansów, do której przyzwanym być może w danym razie zastępca ministerstwa interesowanego w danym wypadku.

Komisya powiatowa składa się ze starosty (prezydenta) lub jego zastępcy jako przewodniczącego, z dwóch członków Rady powiatowej, urzędnika finansowego, zastępcy wojskowego i pisarza.

Komisya krajowa — z namiestnika, członka Wydziału krajowego, radcy namiestnictwa jako referenta, zastępcy krajowej Dyrekcyi Skarbu, zastępcy komendy terytoryalnej i intendantury, oraz pisarza.

Przepis wykonawczy z 14 listopada 1914 do tegoż § 33 wyjaśnia, że 1) termin 6-miesięczny nie przeszkadza, aby już wcześniej zgłaszać pretensye, 2) właściwą gminą do przyjęcia zgłoszenia jest ta a) gdzie był przedmiot świadczenia, b) albo gdzie mieszkał świadczący, c) wreszcie gdzie przebywają jego dziedzice. Podania jednak wniesione do niewłaściwej gminy, albo wprost do wyższej instancyi, mają być zurzędu odstąpione właściwej gminie. 3) Zwierzchność gminna ma zbadać zgłoszenie i po przeprowadzeniu dochodzeń odnośne papiery (protokoły-podania, świadectwa etc.) przesłać władzy politycznej powiatowej. Gdyby przytem nie postąpiono wedle przepisów (bez komisyonalnego zbadania i zasięgnięcia opinii znawców) ma władza powiatowa przeprowadzić te dochodzenia.

IV. Co do wynagrodzenia za nieruchomości, to o ile następuje wywłaszczenie — wypadek może najkorzystniejszy dla właściciela — postępowanie ma być według ustawy o wywłaszczeniu z dnia 18 lutego 1878 Nr. 30 d. p. p.

Jeżeli idzie jednak o innego rodzaju użycie nieruchomości, położenie właściciela jest daleko gorsze.

Ustawa o świadczeniach przewidziała wprawdzie, że przed objęciem lub zburzeniem nieruchomości (domu, fabryki, kopalni etc.) należy komisyonalnie oznaczyć wartość i stan (opis, oszacowanie) nieruchomości, a po oddaniu właścicielowi podobnież oszacować szkodę i wynagrodzić. Doświadczenie okazało atoli, że wypadki w wojnie tak szybko postępują, iż niema czasu na oszacowanie przed zajęciem lub zburzeniem budynku, przed zdemontowaniem kopalni, wyrąbaniem lasu lub ogrodu i t. p., tak, że setki nieruchomości uległy rekwizycyi w krótkiej drodze, a dochodzenie odszkodowania w tych wypadkach będzie utrudnione, czyli wymagać będzie sposobów dowodzenia stanu poprzedniego i wartości świadkami, znawcami, rachunkami kosztów budowy i t. p., czyli normalne postępowanie o oszacowaniu z góry będzie należeć do wyjątkowych wypadków, a w większości zaś dochodzenie odszkodowania przez ustawy o świadczeniach nie przewidziane, będzie najczęstszem, niejako normalnem — reguła będzie wyjątkiem i na odwrót!

O ile — co wedle ustawy powinno być regułą — świadczenie nieruchomością lub dostawą albo usługą, zostało z góry oszacowane lub poświadczone — uprawniony ma oczekiwać zapłaty, względnie upomnieć się o nią przez gminę lub do niej zgłosić pretensye, jeżeli sądzi, że mu za mało przyznano. Jeżeli zaś rekwizycya nastąpiła w pośpiechu, bez formalności, gdy np. nagły pochód w sąsiedztwie nieprzyjaciela wymagał natychmiastowego zarekwirowania od najbliższych osób np. parkanu na naprawę drogi, desek do rowów strzelniczych, paszy dla koni, słomy na noclegi i t. d. — interesowany powinien spisać dokładnie datę, świadków, ilość świadczenia, rzetelną wartość tegoż, oznaczenie oddziału wojskowego, który rekwirował i zgłosić przez swą gminę.

W sprawach, dotyczących nieruchomości, gdzie z natury rzeczy będzie się rozchodzić o znaczne sumy, spisanie i uzasadnienie pretensyi, wymagać będzie wielkiej dokładności.

(Dok. nast.)

zarta), zgromadził tysiące słuchaczy, bo za 60 hal. otrzymało się krzesło, drukowany program i bezpłatną garderobę — a na estradzie koncertowej, pod dyrekcyą Ferdynanda Löwego, zobaczyło się kilkuset artystów (chór, orkiestra, soliści).

Pesymizm ustąpił także wśród sfer polskich. Gdy w październiku sam projekt urządzenia w Wiedniu polskich przedstawień teatralnych przyjmowano wzruszeniem ramion, później zaczęto się sprawie przyglądać z pewną niefrasobliwością i o ile wiadomo, trzy osobistości myślały o zrealizowaniu tego projektu. Myślał o teatrze polskim p. Ludwik Heller, pragnął go p. Stefan Turski, rozpoczęła kroki wstępne pani Czaplińska. Trudności były znaczne, ostatecznie przezwyciężono je i oto od kilku dni mamy w Wiedniu teatr polski pod dyr. p. Hellera, z udziałem i p. Czaplińskiej i p. Turskiego. — Przedstawienia odbywają się w „Neue Wiener Bühne" przy Wasagasse, a do trupy artystów należą między innymi pp. Feldman i Nowacki ze Lwowa, p. Jednowski z Krakowa, z pań, prócz wymienionej p. Czaplińskiej, p. Hohendlingerówna (znana z nadzwyczajnego debiutu w „Zaczarowanem kole" w Krakowie), p. Żółkowska, p. Wierniczówna i i. Przedstawienia odbywają się we środy i piątki wieczorem i w niedzielę po południu; na pierwsze złożyły się „Damy i huzary". Słowom Fredry w tak wyjątkowych, jak obecny, czasach, z prawdziwem nabożeństwem przysłuchiwała się publiczność polska, wśród której nie brakło także widzów-Niemców. Artystów przyjmowano z największem uznaniem, darząc oklaskami przy otwartej scenie; uznanie przedarło się także na drugi dzień — na łamach dzienników niemieckich. Wątpić nie należy, że i dalsze przedstawienia („Wesele", „Matka Schwarzenkopf", „W gołębniku" — itd.) spotkają się z poparciem wszystkich, i życzyć trzeba, aby mimo szczęku oręża muza polska, obecnie, tu w Wiedniu, nie zamilkła.

A. K.

KRONIKA.

Kraków, 16 grudnia.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie: numer poranny o godz. 7.30 rano, popołudniowy o godzinie 2.30 po południu.

W sprawie przywrócenia poczty w Krakowie. W świecie kupieckim, przemysłowym, oraz u osób prywatnych odzywają się powszechne skargi, że poczta pieniężna i wartościowa, która z Krakowa jeszcze dnia 11 listopada wyjechała, dotąd w Krakowie jeszcze nie urzęduje. Cały ruch pieniężny został zupełnie przerwany ze szkodą życia gospodarczego. Dzisiaj, chcąc nadać pieniądze na poczcie polowej w Krakowie, trzeba na to strawić sporo czasu. Procedura ta bowiem wymaga, by udać się do Komendy placu, gdzie po przeliczeniu pieniędzy wojskowość kładzie je do koperty, markuje, pieczętuje i wtedy dopiero ten list może być nadany jako wojskowy w głównej poczcie. Dostać się zaś czasem do Komendy placu jest bardzo trudno. Czasem trzeba trzy dni czekać wobec wielkiego napływu interesentów o legitymacye, rozmaite poświadczenia i t. d. Są wypadki, że osoby, mające płacić premie asekuracyjne, nie mogą tego uczynić i przez to mogą być narażone na utratę ubezpieczenia. Czeki pocztowej kasy Oszczędności nie mogą być użytkowane, gdyż poczta krakowska nie przyjmuje żadnych wypłat pieniężnych. Doszło do tego, że w Krakowie biura prywatne doręczają pocztę i organizują przesyłki pieniężne z Krakowa. Również osoby prywatne, wyjeżdżające z Krakowa do Wiednia, pełnią obowiązki poczty, zabierając pieniądze i tam je wypłacają. Dla kupców, wysyłających często wypłaty, jest to ciężar bardzo wielki, utrudniający wykonywanie kupiectwa, gdy kupcy są narażeni na utratę wysyłki towarów w razie niezapłacenia z góry umówionych cen za towar.

To wszystko przemawia za konieczną potrzebą aktywowania poczty pieniężnej i wartościowej w Krakowie, którą mogą przewozić pociągi, kursujące między Krakowem a Wiedniem. Może zajmie się tą sprawą krakowska Izba handlowa, urzędująca obecnie w Wiedniu i tutejszy inspektorat pocztowy. Będzie to wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców Krakowa.

Otwarcie ruchu kolejowego na stacyach Kocmyrzów—Podłęże—Kłaj—Limanowa—Zakopane. Najlepszym dowodem polepszenia się sytuacyi pod Krakowem i zupełnego odwrotu Rosyan jest otwarcie ruchu kolejowego o c z y w i ś c i e n a r a z i e t y l k o w o j s k o w e g o na stacyach Kocmyrzów—Podłęże—Kłaj, Limanowa i Zakopane.

W Kocmyrzowie otwarto wczoraj ruch kolejowy, w Podłężu i Kłaju dzisiaj, również dzisiaj o 7-ej rano odszedł pociąg wojskowy do Zakopanego i do Limanowej via Sucha.

Dzisiaj lub najdalej jutro będzie otwarty ruch kolejowy do B o c h n i.

Również linie Biecz—Jasło i Krosno mają być wolne.

Uzupełnienie zapasów żywności. Obwieszczenie w sprawie uzupełnienia zapasów żywności brzmi dosłownie, jak następuje:

C. i k. Komenda twierdzy podaje do publicznej wiadomości, że trzechmiesięczne zapasy żywności muszą być stale w tej ilości utrzymywane, wobec tego należy ewentualnie już nadpoczęte zapasy bezzwłocznie do przepisanej ilości uzupełnić.

Chwilę, kiedy będzie można korzystać z poczynionych zapasów oznaczy c. i k. Komenda twierdzy, aż do tego czasu należy zaopatrywać się w żywność w zwyczajny sposób.

Zwraca się uwagę, że ścisłe zastosowanie się do tych zarządzeń leży we własnym interesie mieszkańców miasta, albowiem c. i k. Komenda twierdzy nie jest w możności opiekować się ludnością niezaprowiantowaną, a w razie zamknięcia twierdzy kierować się będzie tylko względami wojskowymi i postępować z zupełną bezwzględnością.

Kraków, dnia 15 grudnia 1914.

C. i k. Komenda twierdzy.

Dalszy spis zapasów żywnościowych. Magistrat tutejszy zarządza dalszy spis zapasów żywnościowych w Krakowie, mianowicie jaj składowych (w wapnie), słoniny i smalcu i w tym celu wezwał wszystkich producentów, kupców, handlarzy, domy składowe i t. p., aby w terminie dni 2-ch od dzisiejszego ogłoszenia wykazali magistratowi, w którym lokalu i w jakiej ilości zapasy wymienionych powyżej przedmiotów użytkowych posiadają. Kto nie dostarczy żądanych dat lub poda je fałszywie, będzie surowo karany aresztem do 3 miesięcy lub karą pieniężną do 1.000 koron.

Zaprowiantowanie elektrowni miejskiej. Energiczny zarząd elektrowni miejskiej pomyślał zawczasu o tych, którzy w czasie ewentualnego oblężenia mogą być skazani na głód, a w twierdzy, z tytułu swego zawodu, pozostać muszą.

Dzięki znanemu z ruchliwości i energii dyrektorowi elektrowni p. Bilińskiemu, elektrownia miejska została zaopatrzona literalnie we wszystko. Począwszy od kury, gęsi i kaczki, a skończywszy na krowach, których mleko sprzedaje się tanio dla swoich pracowników (30 hal. za litr), elektrowni nie brakuje niczego. Chleba wypieka się dziennie około 100 bochenków, których cena wynosi za bochenek 50 hal. Chleb piękny, biały, a przedewszystkiem smaczny. We własnym zarządzie bije się świnie i sprzedaje się kilo kiełbasy wieprzowej czystej po 2 kor. 40 hal. Tak samo płaci się młoda słonina, smalec, oraz mięso wieprzowe. Ziemniaki 100 kg. — 8 kor., mąka żytnia 100 kg. — 50 kor., najprzedniejsza mąka po 65 kor. itd. Jak z tego krótkiego zestawienia widzimy, ceny są normalne, a przedewszystkiem przystępne.

Urządzeniem aparatu aprowizacyjnego zajął się p. Wojciechowski, urzędnik elektrowni, który nie szczędził trudów, zabiegów i pracy, aby godnie odpowiedzieć intencyom dyrektora zakładu. Byłoby wskazanem i pożądania godnem, by inne zakłady miejskie pomyślały w ten sposób o swoich współpracownikach, którzy pozostać musieli w mieście.

Gwiazdka dla żołnierzy i Legionistów. Komitet zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich odnośnie do uchwał swego posiedzenia w sprawie gwiazdki Bożego Narodzenia podaje do wiadomości członków, że wszelkie praktyczne podarki w naturze i pieniądzach przyjmuje biuro (pl. Szczepański 7, I p.) codziennie od 10—12 i od 4—6 na ręce kierowniczki sekcyi prowiantowej, p. Zofii Hoffmanowej. Tam nastąpi podział darów częścią dla Legionów, częścią dla rannych po szpitalach.

Posiedzenie Sodalicyi panien odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m. o godz. 4½ po południu.

Transporty jeńców. Z terenu walk na Podkarpaciu, gdzie armia nasza zwycięsko wypiera najazd rosyjski, odchodzą obecnie tysiączne transporty jeńców do miejscowości wewnątrz państwa leżących. Żołnierze rosyjscy w walkach górskich mimo swej wytrwałości rychło się wyczerpują i tutaj w górzystym terenie przewaga sprawności bojowej naszych żołnierzy bierze wybitnie górę nad nieprzyjacielem.

Szczególnie wspaniałą brawurą w walkach na Podkarpaciu odznaczyły się w dniach ostatnich pułki polskie, tak pięknie i mężnie wspierane przez bohaterskie drużyny Legionów.

† Janina Stanisławska. Donieśliśmy wczoraj o odznaczeniu polskiej samarytanki z Rozwadowa, Janiny Stanisławskiej, za wielkie zasługi przy pielęgnowaniu rannych żołnierzy w swojem miasteczku rodzinnem i na polu wojny. Otrzymała ona honorową odznakę Czerwonego Krzyże z dekoracyą wojenną. Ś. p. Janina Stanisławska, 14-letnia dziewczyna, córka biednego majstra szewskiego, była od samego początku wojny czynną w szpitalu wojskowym. Podczas pielęgnowania rannych wpadł szrapnel do szpitala i młodą samarytankę ciężko zranił. Po trzech dniach bohaterska dziewczyna umarła. Komenda odnośnej armii postanowiła przesłać rodzicom zasłużonej bohaterki zapomogę pieniężną.

Pamięci poległych akademików. Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego na swojem onegdajszem plenarnem posiedzeniu powziął w myśl wniosku dziekana wydziału filozoficznego jednomyślną uchwałę, aby uniwersytet uczcił pamięć poległych swoich członków przez wystawienie pamiątkowej tablicy w murach westybulu wszechnicy. Tablica ta zawierać będzie imiona wszystkich poległych na polach bitew obecnej wojny, zarówno członków grona profesorskiego, jak również słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego.

W tym też celu kancelarya uniwersytecka zwraca się do rodzin poległych, aby zechcieli przesłać nazwiska i imiona, poległych na placu boju akademików.

Gdy po skończonej wojnie projekt wyżej wspomniany zostanie urzeczywistniony, pośród nazwisk poległych nie braknie zapewne dziesiątek, a może i setek nazwisk polskich.

Uniwersytet krakowski, którego cała młodzież stoi teraz z bronią w ręku na placu boju, zdaje się, nie znalazłby dosyć miejsca na ścianach swego westybulu dla swoich bohaterów.

Schwytanie trzech zbiegów z niewoli. Przed kilku dniami, jak donoszą pisma wiedeńskie, schwytano w Tarvis koło Pontebby trzech podejrzanych mężczyzn. Jak się okazało, byli to trzej rosyjscy oficerowie, jeden kapitan i dwóch chorążych, którzy uciekli z niewoli z obozu jeńców w Budapeszcie. Ucieczka udała tam się dzięki uzyskaniu cywilnego ubrania. Do Preszburga szli piechotą, z Preszburga pojechali koleją elektryczną do Wiednia, gdzie wsiedli do pospiesznego pociągu, idącego do Pontebby. W Tarvis mieli się przesiąść. Sytuacyę ułatwiało im to, że wszyscy trzej mówili doskonale po niemiecku, a kapitan gwardyi znał świetnie miejscowości. Nie udało się im jednak zmylić czujności straży granicznej. Odstawiono ich z powrotem do Budapesztu.

Zmarli:

Antoni R a s z e w s k i, uczestnik powstania z roku 1863-4, członek Przytuliska, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 15 grudnia b. r. — Brał udział w bitwach pod Piaskową Skałą, Goszerą i Grochowiskami. — Złożenie zwłok do grobu odbędzie się 17 grudnia o godz. 3 po południu z kaplicy przedpogrzebowej na miejscowym cmentarzu.

Arcyks. Fryderyk a Koło polskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 grudnia.

Na depeszę gratulacyjną, którą Koło Polskie wysłało do arcyksięcia Fryderyka z okazyi nominacyi arcyksięcia marszałkiem polnym, nadeszła na ręce wiceprezesa Koła polskiego Eksc. Abrahamowicza, następująca odpowiedź:

Serdeczne podziękowanie za przesłane mi przez waszą Ekscelencyę imieniem Koła polskiego w Radzie państwa przyjazne gratulacye.

Arcyksiążę F r y d e r y k.

Zachwianie frontu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 grudnia.

Dzienniki podnoszą znaczenie sukcesów austro-węgierskiej armii w Galicyi zachodniej, które spowodowały także **zachwianie się frontu rosyjskiego w Polsce południowej.**

Nowe walki we Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 16 grudnia.

Wedle doniesienia „Nieuwe Rotterdamsche Courant" w Oosburg **obie armie, zdaje się, podjęły na nowo silną akcyę.** Od wczoraj rana słychać znów silny grzmot dział od strony południowo-zachodniej.

Sukcesy wojsk tureckich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 grudnia.

Komunikat głównej kwatery z 15 powiada:

Na froncie kaukaskim brygada kawaleryi rosyjskiej, wzmocniona batalionem piechoty, w dniu 13 bm. zaatakowała oddział naszego prawego skrzydła, oddzielony od głównej siły. **Atak został odparty.**

Stary okręt „Nesudje" z powodu defektu zatonął. Załoga w całości opuściła okręt.

Nad granicą wilajetu Wan wojska nasze koło Saraj przeszły do ofenzywy i zajęły kilkanaście punktów oparcia nieprzyjaciela. Inny oddział wojsk, operujących w Aserbejdżanie, posuwa się naprzód w kierunku Selama w Persyi. Koło Seldos na brzegu południowym jeziora Urmia kawalerya turecka i perska zaatakowały pułk kozaków i pobiły ich zupełnie. Rosyanie strasili 40 zabitych i wielu rannych. Ścigaliśmy nieprzyjaciela w kierunku ku Urmii i zajęliśmy stojący przed samym miastem okręt rosyjski z amunicyą. Szczegóły później.

Szczepy perskie walczą ramię przy ramieniu z nami z wielkim zapałem przeciw odwiecznemu wrogowi i dały kilkakrotnie przykłady wielkiego męstwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dziuśka, Janek Kurkiewicz, gdzie jesteście? Napiszcie co! Adres: **Antoniowie Frank, Békécsaba** (Węgry), Ferencz-Józseftér 23. 9188

Kmiecikiewicz Albina ze Świrza, obecnie Praha-Vinohrady, Gregreva ul. 6, 4 p., **poszukuje rodziny Derżków z Makarowa.** 8937

Poszukiwanie zaginionych.

Uprasza się o łaskawe podanie jakiejkolwiek wiadomości o oficerze Legionów polskich **Bogusławie Olszewskim,** który po raz ostatni miał walczyć pod Nadwórną. Łaskawe zgłoszenia pod **O. R.** do Administracyi „N. Reformy". 9190

Znajdujemy się obecnie w Dobřichovicach, Czechy, dom p. Szczepana Ocwarka. **Marya Kochan** wraz z dziećmi. 9196

Józef Bończa Tomaszewski, Ołomuniec, Theresiengasse 21, prosi krewnych, znajomych z Galicyi, ze Lwowa, o obecne adresy. 9197

Kazimierz Tarnawski, Himberg bei Wien, in der Mühle des Herrn Anton Raab, szuka żony **Melanii,** nauczycielki ze Szczerca wraz z trojgiem dzieci. 9187

Rodzina **Stanisława Grzymka** znajduje się w Wolkersdorf, Nieder Österreich. 9192

Stanisław Zamazal, c. i k. porucznik 9 p. p., Feldpostamt 110, prosi o adresy krewnych i znajomych 9205 1 6

Józef Rożniecki, legionista, poszukuje swojej rodziny. Prosi o podanie wiadomości pod adresem: Helena Majewska, Kraków, ul. Starowiślna 12, II p., oficyna. 9229

Władysław Banach, urzędnik magistr., obecnie Ratibor, O/S., Reserve-Lazaret Ursulinerkloster, prosi znajomych i krewnych o wiadomości dotyczące jego rodziny. 9199 1 3

Ktoby wiedział o adresie **Zygmunta Bittmara, Maryi Zapłatylek, Anieli Rączówny** z Borysławia i **N. Króla,** wachm. żand. z Tuchli, raczy donieść: W. Sedlaczek, wachm. żand., Oświęcim. 9236

Machan Leon ze Lwowa. Kto zna miejsce pobytu Leona Machana ze Lwowa, raczy donieść żonie Maryi Machan, Femjeslitke kom. Szaboles, Ungarn, która znajduje się tam wraz z czworgiem dzieci bez żadnego zaopatrzenia. 9209 1 3

Wanda Stark z dzieckiem ze Lwowa, lub kto ma o niej jakąkolwiek wiadomość, niech się zgłosi do jej ojca Zygmunta Mozera w Mlaritz koło Melniku, Czechy, dom p. Rylicha. 9223

Inż. Karol Włodarczyk (Fhr. Fest.-Art.-Reg. 2, 1 Feldkomp., Feldpost 186) prosi znajomych o wieści o rodzicach **Franciszku i Jadwidze** z Bochni. 9203

Marya Czekońska w Białej, ul. Komorowicka 30, poszukuje sióstr: **Wandy Dromireckiej** i **Janiny Maksymowiczówny** ze Lwowa. 9144 1 3

Bulikowa Aniela poszukuje męża **Franciszka,** wachmistrza żandarmeryi z Wybranówki. Mieszka: Berno Morawskie, Bäckergasse 22. 9138

Nadelbach, Kraków, ul. Józefa 5, szuka swej siostry **Gustawy Jarasch** z Radomyśla nad Sanem. Prosi znajomych o adres. 9198 1 2

Józef Speidel, Kraków, Stb. dworzec. Proszę o podanie wiadomości o moich rodzicach ze Lwowa. Ostatnie z dnia 27 sierpnia Hryniów, p. Bóbrka. 9181 2 2

Mikołaj Kuliczko, Wiedeń, XX., Karl Meisslstrasse 2, St. III, Tür 33, poszukuje **Władysława Polakowskiego** i **Bolesława Terleckiego.** 9158 2 3

Grzegorz Jutisch, wachm. żand., obecnie Komorowice obok Białej, prosi o adres p. **Maryi Blochówny** i p. **Pauliny Weissbrotówny** ze Zboisk, pow. Sokal, oraz p. **Jerzego Steitzera,** ogniomistrza ze Lwowa. Wiadomości proszę przesłać przez Komendę Oddziałową Nr 25, lub do Administracyi „Nowej Reformy". 9157 2 6

Marychna Chemczukówna, Wiedeń, X., Schröttergasse 19, II p., prosi o adres **Józefa Furtka,** który był przy 4/90 Brückenschutzkomp. w Galicyi. 9246

Tomasz Wójcik, porucznik 33 p. obr. kr. Ersatz-Bataillon, Feldpostamt Nr 186, poszukuje siostry swej **Genowefy Wójcikówny,** nauczycielki z Tyśmienicy, powiat Tłumacz, lub innych członków rodziny. 9214 1 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Zofii Tomczuk,** przebywającej ostatnio w Dobrej Szlacheckiej obok Mrzygłodu, zechce łaskawie podać pod adresem: Olbort, Wien, XVIII., Schulgasse 8/5. 9228 1 5

Antoni Kyc, dyrektor szkoły z Dobromila, obecnie w Pradze, I., ulica Karoliny Svetli 13, I p., zamieszkały, poszukuje krewnych i znajomych, prosząc o ich adresy. 9224

Jan Breczko, nauczyciel, prosi o adres p. **Dra Leona Sochackiego** z Narola. Listy proszę adresować: p. Antoni Frass, Kraków, ulica Grodzka l. 37 (dla Jana Br.). 9221

Markowskie i Jadwiga Sługocka z Koszyłowiec poszukują swojej rodziny i znajomych. Adres: Nagybanya, Bereselnyi ut. 15, Węgry. 9164 2 3

Poszukuję **Emilii Królikowskiej** z Jankowiec i **Stanisława Sawickiego** ze Sokala. Marta Królikowska, Nagybanya, Bereselnyi ut. 15, Węgry. 9165 2 3

Tomaszewska Julia poszukuje syna **Juliusza,** porucznika II pułku, 7 lub 14 kompanii Legionów, Feldpost Nr 2. Był pod Maramaros Siget, Nadwórną etc. Od 2 miesięcy żadnej wieści o nim. Wiadomości proszę przesłać pod adresem Kazim. Krasicki, Beamter d. Oesterr.-ung. Bank, Wien, Herrengasse 4 (dla Władka). Kto dopomoże do porozumienia się z poszukiwanym, otrzyma 20 K. 9154 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski